

Gazeta Rzeźnicka

Pierwsze i jedyne pismo polskie poświęcone zawodowi rzeźnikiemu oraz sprawom handlu i chowu bydła, nierogaczyny, dziczyzny i drobiu.

Wychodzi co środę i sobotę z dodatkiem niedzielnym „DOM i RODZINA“.

Przedpłata wynosi: Na miejscu (w ekspedycji) miesięcznie 0,45 mk., kwartalnie 1,25 mk. W Poznaniu i na pocztach niemieckich z odnośnieniem do domu miesięcznie 0,50 mk., kwartalnie 1,45 mk. — Pod opaską do Austrii-Węgier 3 kor., do Królestwa Polskiego 1 rb. 50 kop., do Ameryki 1 dolar kwartalnie. — „Gazeta Rzeźnicka” zapisana jest w 1. dodatku pocztowego cennika gazet (Postzeitungspreisliste I. Nachtrag pro 1914 u. polnisch).

Adres Redakcji i Administracji

Poznań (Posen) W. 6, ul. Moltkego (Moltkestr.) 1.

Redakcja otwarta dla interesentów w dni robocze między godz. 9 a 12 przed poł.

Telefon nr. 5573.

Własne telegraficzne sprawozdania giełdowe w zakresie handlu bydłem.



Cena ogłoszeń: Za wiersz petytowy sześciolamowy 25 fenigów. — Pod „Nadesłane” za wiersz petytowy 50 fen. — W dziale redakcyjnym 75 fen. — Rabat przy zleceniach nad 50—100 wierszy 5 procent, nad 100—250 wierszy 10 proc., nad 250—500 wierszy 15 proc., nad 500—1000 wierszy 20 proc., nad 1000—2000 wierszy 30 proc., nad 2000—5000 wierszy 40 proc., nad 5000 50 proc. — Przy ogłoszeniach stałych ćwierćrocznych 40 proc., półrocznych 45 proc., całorocznych 50 proc. rabatu. Zmiana tekstu dozwolona. — Dla szukających pracy wiersz petytowy 15 fenigów netto. — Dodatki rozsyłamy po mk. 12. — za tysiąc.

Konto czekowe w Wrocławiu (Breslau) nr. 7283.

Wszystkim swoim abonentom oraz ich żonom, skoro bez własnej winy ulegną, czy to przy spełnianiu zawodu, czy to po za zawodem, wypadkowi, powodującemu śmierć lub zupełną nieudolność do pracy, wypłaci Wydawnictwo „Gazety Rzeźnickiej” 300 marek gotówką.

Czwartek 8-go
Piątek 9-go
Sobota 10-go

Seweryna
Marcyana, Julian.
Agatona, Floryan. Dobrosław

Wschód słońca: 8 min. 12, zachód słońca: 4 min. 2
" " 8 " 11, " " 4 " 3
" " 8 " 11, " " 4 " 5

Wschód księżyca: 12 min. 16, zachód księżyca: 4 min. 47
" " 12 " 50, " " 6 " 5
" " 1 " 40, " " 7 " 14

Własne sprawozdania telegraficzne z targowisk.

Targ na bydło i nierogaczynę w Berlinie.

(Sprawozdanie telegraficzne.)

Berlin, 7 stycznia 1914.

Na sprzedaż wystawiono:

742 sztuk bydła rogatego
w tem 405 „ buhai
116 „ wołów
221 „ krów i jałówek
1808 „ cieląt
3813 „ owiec
18028 „ świń

Bydło rogate.

A. Woły:

	Placono za centnar wagi żywej	wagi mięsa. mk.
a) pełnomięsne, utuczone, najprzedniejsze, które nie chodzą w jarzmie	—	—
b) pełnomięsne, utuczone w wieku 4—7 lat	—	—
c) młodsze mięsiste, nieutuczone i starsze utuczone	—	—
d) średnio pasione młode i dobrze pas. starsze	—	—

B. Buhaje.

a) pełnomięsne, wyrosłe najprzedniejsze	—	—
b) pełnomięsne, młodsze	—	—
c) średnio pasione młodsze i dobrze pasione starsze	—	—

C. Jałówki i krowy.

a) pełnomięsne, utuczone, najprzedn. jałówki.	—	—
b) pełnomięsne, utuczone, najprzedniejsze krowy do lat 7	00—00	00—00
c) starsze, upasione krowy i mniej rozwinięte młodsze krowy i jałówki	00—00	00—00
d) średnio pasione krowy i jałówki	00—00	00—00
e) mało pasione krowy i jałówki	—	—

D. Bydło małopasione młodociane.

Żartoki	00—00	00—00
---------	-------	-------

Cielęta.

a) najwyborniejsze cielęta utuczone (tak zwane Doppellendry)	100—110	143—147
b) najprzedniejsze cielęta utuczone	78—	130—
c) średnie cielęta utuczone i najlepsze cielęta od cyca	72—75	120—125
d) poślednie utuczone cielęta i dobre od cyca	65—70	114—123
e) poślednie cielęta od cyca	50—60	91—109

Owce.

Tuczone w owczarni: półroczne	—	—
a) tuczone jagnięta i młodsze skopy	48—50	96—100
b) starsze skopy, gorsze tuczone jagnięta i dobrze żywione młode maciorki	45—47	90—94
c) średnio żywione skopy i maciorki	35—39	73—81

Świnie.

a) tłuste, przeszło 3 centnary żywej wagi	56—	70—
b) pełnomięsne szlachetniejszej rasy i krzyżowane od 240—333 funt. żywej wagi	54—56	67—70
c) pełnomięsne, szlachetniejszej rasy i krzyżowane od 200 do 240 funt. żywej wagi	53—54	66—68
d) pełnomięsne od 160—200 funt. żywej wagi	51—54	64—67
e) mięsiste mniej niż 160 funtów żywej wagi	50—	62—63
f) maciory	51—52	64—65

Przebieg targu: Ze spędu bydła nie nie pozostało. Handel cieląt był ożywiony. Owce gładko można było wyprzedzić. Targ na świnie był ospały i słaby i pozostawił zbytni towar. Rynek w ogólności się cofnął.

Szczecin, 6. stycznia 1914.

Urzędowe sprawozdanie dyrekcji. — Spędzono w poniedziałek i wtorek 254 sztuk bydła, 113 cieląt, 231 owiec, 1113 świń.

Placono za 1 funt wagi mięsa:

Cielęta: a) przełnie tuczone i najlepsze sysaki 90—95, b) średnio tuczone i dobre sysaki 84—88, c) poślednie sysaki 68—75, d) starsze licho karmione cielęta 00—00.

Świnie: a) pełnomięsne lepszych ras i krzyżówek w wieku od 1 1/2 roku począwszy 69—70, b) mięsne 68—69, c) licho rozwinięte 65—67, d) maciory i kiernozy 64—65.

Tendencja: cielęta interes gładki, świnie interes opieszalszy; dużo towaru zostało niesprzedanego.

Gdańsk, 6 stycznia 1914.

Spędzono na targ tutejszy 1529 świń.

Ceny rozumieją się za 50 kilo żywej wagi.

a) świnie tłuste ponad 150 kg	53—55 mk.
b) pełnomięsiste od 120—150 kg	52—55 „
c) pełnomięsiste od 100—120 kg	50—53 „
d) pełnomięsiste od 80—100 kg	49—52 „
e) pełnomięsiste niżej 80 kg	48—50 „
f) maciory tuczone	48—52 „

Tendencja: Gładki interes.

Urzędowe sprawozdanie z targowiska w Poznaniu.

Poznań, dnia 7 stycznia 1914.

Spędzono na targ: 118 sztuk rogaczyny.

638 „	świń tłustych.
159 „	świń chudych.
27 „	cieląt.
— „	owiec.
— „	kozy.
— „	prosiąt.

Razem 942 sztuk zwierząt.

Za 50 kg żywej wagi placono:

I. Rogaczyna.

A. Woły.

a) pełnomięsiste opasy, najwyższej wartości rzeźnalnej, które nie chodzą w jarzmie	00.00—00.00
b) pełnomięsiste opasy, 4-letnie do 7-letn.	00.00—00.00
c) młode mięsist. niedopasione oraz starsze dopasione	44.00—47.00
d) średnio karmione młodsze i dobrze karmione starsze	38.00—42.00

B. Buhaje.

a) pełnomięsiste, wyrosłe, najwyższej wartości rzeźnalnej	00.00—00.00
b) pełnomięsiste, młodsze	45.00—48.00
c) średnio karmione młodsze i dobrze karmione starsze	38.00—43.00
d) licho karmione	00.00—00.00

C. Jałówki i krowy.

a) pełnomięsiste upasione jałówki, najwyższej wartości rzeźniczej	00.00—00.00
b) pełnomięsiste, upasione krowy najwyższej wartości rzeźniczej, niżej siedm. lat	44.00—46.00
c) starsze upasione krowy i jałówki słabo rozwinięte	39.00—43.00
d) średnio karmione krowy i jałówki	33.00—38.00
e) licho karmione krowy i jałówki	22.00—27.00

D. Licho karmione bydło młodociane 00.00—00.00

E. Cielęta.

a) t. zw. „doppellendry” wybornie upasione	00.00—00.00
b) cielęta wybornie upasione	66.00—68.00
c) średnie cielęta upasione i wyborne sysaki	58.00—63.00
d) poślednie cielęta pasione i dobre sysaki	52.00—55.00
e) liche sysaki	42.00—50.00

F. Dójki.

a) pierwszej klasy	za sztukę 000—000
b) drugiej klasy	za sztukę 000—000
c) trzeciej klasy	za sztukę 000—000

II. Owce.

A. Tuczone w owczarni.

a) tuczone jagnięta i tuczone młodsze owce	00.00—00.00
b) starsze tuczone skopy, poślednie tuczone jagnięta i dobrze karmione młode maciorki	38.00—42.00
c) średnio karmione skopy i maciorki (t. zw. Merzschafe)	00.00—00.00

B. Pastwiskowe.

a) tuczone jagnięta	00.00—00.00
b) liche jagnięta i owce	00.00—00.00

III. Świnie.

a) tuczniki ponad 3 cent. żywej wagi	00.00—00.00
b) pełnomięsiste od 240—300 funt. ż. w.	52.00—54.00
c) pełnomięsiste od 200—240 funt. ż. w.	50.00—53.00
d) pełnomięsiste od 160—200 funt. ż. w.	48.00—51.00
e) mięsiste poniżej 160 funtów	45.00—47.00
f) nieczyste maciory	46.00—50.00
Warchlaki	szuka po 00.00—00.00
Prosiąt	para po 00.00—00.00

Przebieg interesów był spokojny.

Berlin, 5 stycznia 1914.

Dzisiejsze ceny hurtowne mięsa, zwierzyny i drobiu.

(Urzędowe sprawozdanie dyrekcji miejskiej fargowicy).
Mięso: Dostawa dostateczna, interes ożywiony, ceny wyższe.
Dziczyzna: Dostawa dostateczna, interes spokojny, ceny prawie bez zmiany.
Drobb: Dostawa dostateczna, interes spokojny, ceny bez zmiany.
Wołowina: z wołowa za 50 kg. la 78—90 M., IIa 72—80 M., IIIa 64—68 M., z buhai la 73—82 M., IIa 68—73 M., z krów tłustych 54—60 M., chudych 52—60 M.; z bydląt młodych: 70—79 M., holend. 00—00 M., dusk. 70—78 Mk.; z buhai duskich 64—72 M., Cielęcina: z l. zw. Doppellendry 125—155 M.; z cieląt tucznych la 100—120 M., IIa 90—98 M., licho karmionych 60—78 M., Skopowina: ze skopów tucz. 85—95 M., z skopów la 77—84 M., IIa 70—76 M., z skop. austral. —, z owiec 70—76 M., Wieprzowce: tutejsza 67—77 M.

Zwierzyna i dzikie ptactwo:

Sarnina la 0,70—0,80 M., II. 0,50—0,63 M., jelenina la 0,45—0,52 M., IIa 0,25—0,40 M., cielaków 0,50—0,60 M., danielina la 0,45—0,60 M., IIa 0,30—0,43 M., z cielak 0,60—0,70 M., dziczyzna la 0,40—0,45 M., IIa 0,20—0,30 M., z warchlaków 0,50—0,65 M., za 1 funt. Króliki, duże 0,90—1,10 M., Kaczki dzikie la 0,00—0,00 M., IIa 0,00—0,00 M., Cycanki 0,00—0,00 mk., Kuropatwy, młodziadujące —, M., mniejsze —, M., starki —, M. Bazanty koguty, młode la 2,50—3,00 M., IIa 1,75—2,25 M., stare 2,00—2,50 M., kury 1,50—2,00 M.; Bekasy la 2,50—3,00 M., IIa 1,50—2,00 M., Zające, duże 3,50—3,80 M., średnie 2,75—3,25 M., małe 2,00—2,50 M. za sztukę.

Drobb żywy:

Kury tutejsze 2,00—2,40 M. Kurczaki tutejsze la. —, M., IIa. —, M., zagraniczne starsze 1,20—1,50 M.; Gołębie 0,50—0,60 M. za sztukę.

Drobb bity:

Kury la 1,75—2,50 M., IIa 1,00—1,60 M., młode la 1,00—1,85 M., IIa 0,60—0,80 M., Gołębie 0,65—0,75 M., IIa 0,40—0,60 M., wloskie —, M. Kaczki la 2,50—3,50 M., IIa 1,50—2,25 M. za sztukę, 0,75 M. za pół kg. Gęsi tutejsze la 0,63—0,63 M., IIa 0,55—0,60 M., z żuław nadnoteckich la 0,56—0,68 M., IIa 0,50—0,55 M. za pół kg., za sztukę 2,00—3,00 M., z żuław nadwarskich 0,00—0,00 M., indyki tutejsze la 0,70—0,95 M., IIa 0,50—0,60 M. za pół kg.

Hamburg, 6 stycznia 1914.

Smalec ameryk. Steam 54.—, Chamberlain 55.50 (nieocłony), smalec miejski 63.—. Tendencja: stała.

Aukcja skór w Berlinie.

Dnia 6. stycznia placono na centralnem targowisku za skóry wołowe 63 do 68 fen. za funt. — Skóry cielęce 77 do 93 fen. za funt. — Obszerniejsze sprawozdanie zamieścimy w sobotę.

JARMARKI.

9 Kępno bkw. 13 Kostrzyn krbkw. 14 Jarocin krbkw. 20 Ostrowo krbkw. 20 Zaniemyśl krbkw. 21 Krzywina krbkw. 22 Koźmin kbk kozy. 9 Nakło bk. 19 Szamocin bk. 20 Piła bk.

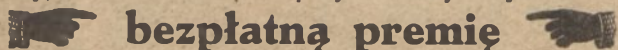
Każdy odbierze Gazetę Rzeźnicką

przez cały kwartał franko w dom
kto nadeśle pocztą 1 markę i 45 pod adresem:

Gazeta Rzeźnicka

Poznań (Posen W.) Moltkestr. 1.

Każdy, kto tę sumę nam przyśle otrzyma jako



bezpłatną premię

Kalendarz Rzeźnicki i kalendarz ścienny.

Od chwili odebrania tych 1,45 mk. wypłaci „Gazeta Rzeźnicka” każdemu abonentowi w razie wypadku bez własnej winy powodującego niezdolność do pracy lub śmierć marek 300,—. Tak samo i żonom abonentów, gdyby i one nieszczęśliwemu wypadkowi uległy lub śmierć wskutek takiego wypadku ponieść miały, także mk. 300,—.

Abonament 1,45 mk. przysyłać można przekazem pocztowym (Postanweisung) adresując:

Gazeta Rzeźnicka, Poznań-Posen W., Moltkestr. 1.

Kto chce oszczędzić 10 fen. portoryum, niech nadeśle nam 1,45 mk. czekiem pocztowym (Zahlkarte) adresując:

Konto No. 7283 „Gazeta Rzeźnicka“ Posen W.
Postscheckamt Breslau.

W ważnej sprawie.

(Co przewozić — bydło czy mięso?)

Poniżej dzielimy się z czytelnikami kilkoma zmiennymi uwagami o sposobie, w jaki może w przyszłości mniejwięcej ukształtować by można handel bydłem. Uwagi te podajemy nie dla tego, że je uważamy za bezwzględnie do celu prowadzące i rozwijające ostatecznie kwestję tańszego zaopatrywania ludności w mięso, jak raczej dla tego, aby na temat ten wywołać obszerniejszą dyskusję, obiecując sobie, że z niej jedna lub druga zdrowa myśl się wyłoni, co załatwienie coraz to bardziej piekającej sprawy, o krok naprzód posunie.

Kwestyi, czy należy nadal jeszcze prowadzić handel żywym bydłem, transportując je z obór producenta do mniej lub więcej oddalonych rzeźni, czy też raczej należy bydło bić na miejscu i transportować do jatek miejskich ich mięso, poruszył po raz pierwszy i wznowił dość wyczerpująco były dyrektor rzeźalni p. Zeeb i, powołując się na podane przez radcę gospodarczego p. Hertera z Friedenau, obliczenie kosztów transportu ogółem 100.000 kg mięsa z Landsberga nad Wartą do Berlina, dochodzi do wniosku, że nie opłaca się wywóz żywego bydła, jako zbyt drogi, i że należy zwolna przejść do wywozu mięsa.

Wywody p. Zeeba podajemy za pośrednictwem „D. Fl. Ztg.”.

„Koszty tego transportu były następujące: Fracht ładunku wagonowego, obejmującego 300 centn., wynosi z Landsberga do Centralnej targowicy w Berlinie 142,60 mk. W wagonie takim mieści się mięso z 140 sztuk zabitych owiec, 87 wieprzy,

16 wołów i 60 cieląt. Tymczasem w stanie żywym wymagają: 140 owiec wozu o 22 m. kw. płaszczyzny (fracht 67,50 mk.), 87 wieprzy wozu 15 metrowego (fracht 92,20 mk.), 16 wołów wozu 20 metrowego (fracht 61,40 mk.), 60 cieląt wozu 15 metrowego (fracht 46,10 mk.). Ogółem więc kosztuje przewóz koleją żywego, wydającego po zabiciu 300 centnarów mięsa tr. 267,20, czyli 124,60 mk. więcej, niż przewóz mięsa z tych zwierząt otrzymanego. Zatem wymaga 1 centnar białego mięsa, transportowanego z Landsberga do Berlina, 47,5 fen., podczas gdy za 1 centn. żywego bydła opłacić trzeba 89 fen. — Fracht wagonu mięsa z Królewca do Berlina kosztuje 656,20 mk., zaś fracht odpowiedniej ilości sztuk bydła 1229 mk., czyli płaci się za centnar mięsa 2,19 mk., za centnar bydła 4,09 mk. Atoli stanowi opłata kolejowa tylko drobna kwota ogólnych kosztów transportu żywego bydła. Albowiem do frachtu doliczyć należy jeszcze opłatę za zaganiaczy, postawne (Standgeld), przewoźkę końmi, słańsko, ważenie, zabezpieczenie i prowizję. Zliczywszy to wszystko, wychodzi się na transporcie wagonu mięsa z Landsberga do Berlina (128,4 km) o 982,73 taniej, niż na przewozie odpowiedniej ilości żywego bydła. Więc wynosi różnica na lnym centnarze przeszło 3,00 mk. Może więc bez uszczerbku dla swego zysku rzeźnik, mieszkający o 128 km na wschód od Berlina, zapłacić producentowi za każdy centnar 3 marki więcej, skoro kupuje od niego mięso zamiast żywego bydła; na odwrót może w tym przypadku handlarz berliński o tyle taniej zakupić swój towar.“

Na końcu p. Zeeb tak wnioskuje:

„Przejdzie z handlu bydłem do handlu mięsem sprowadzi i w Niemczech bardzo daleko sięgające zmiany w handlu bydłem rzeźniem. Z tego powodu może i powinno się takie przejście odbywać tylko bardzo zwolna i oględnie; lecz to jest pewnikiem, że taka zmiana z czasem przyczyni się do łatwiejszego, więcej ustalonego i tańszego zbytu bydła i mięsa. Koniecznie będą się musieli i rolnicy i handlarze i rzeźnicy zwolna oswoić się z tą myślą, bo ona dla nich wszystkich stworzy lepsze warunki i rychlej doprowadzi do zgody między nimi, niż to stać się zdoła na mocy form, w których się dzisiaj handel bydłem i mięsem obraca, kiedy wzajemne interesy kół, w rachubę tu wchodzących, często w jaskrawej z sobą stoją sprzeczności. Przez to, że się winę za już długoletnią drożyznę mięsa spycha z rolnika na handel pośredni, z handlarza na rolnika i z rzeźnika również na rolnika, pogłębiał się tylko przedział między tymi interesantami i potęgowano niezgodę. Czas już, aby te trzy grupy zainteresowanych wreszcie się do siebie zbliżyły i wspólnie poszukały drogi, na jakiej by można znaleźć kres drożyzny mięsa. A jedną z tych dróg, jest handel mięsem zamiast dotychczasowego handlu bydłem.“

„D. Fl. Ztg.”, nie godząc się ryczałtem na wywody i wnioski p. Zeeba, zapowiada, że do tematu tego niezadługo powróci i sprawę wyczerpująco omówi. Nam się zdaje, że w pierwszej linii omówienia takiego wymaga interes polskich rzeźników i producentów, jako tych, którzy przeróżnie w rachubę wchodzi, jako dostawcy bydła do wielkich centr niemieckich, Berlina, Hamburga, Magdeburga itd. Zatem raz jeszcze gorąco zachęcamy czytelników naszych, aby głos zabrali w tej istotnie piekającej

kwestyi. Łamy pisma naszego stoją każdemu otworem. Z własnym sądem powstrzymamy się, aż się nie wypowie pewną część interesowanych osób.

Sprawy zawodowe

dotyczące przemysłu i handlu rzeźnickiego.

Wewóz świń do Mysłowic.

Od dnia 1 stycznia 1914 roku począwszy, nie wolno będzie już pędzić świń z Królestwa Polskiego do Mysłowic drogami wiodącymi przez Modrzejów. Wewóz odbywać się może jedynie jeszcze koleją przez Szopienice, względnie Katowice. Pociągi umyślnie dla transportu świń odprawiać się będą do obydwu stacji tak wcześnie, że staną jeszcze tego samego dnia w rzeźalni myślowickiej.

Mięso zagraniczne w Berlinie.

Magistrat berliński zapewne złe doświadczenia porobił co do mięsa sprowadzanego z zagranicy, gdyż przed kilku dniami uchwalił od 1 kwietnia 1914 roku całkiem zaprzestać dowozu mięsa z Królestwa Polskiego.

Z pism warszawskich dowiadujemy się, że magistrat miasta Berlina utrzymuje w Warszawie dwóch weterynarzy do przyjmowania mięsa i dowozu nabywanych na rzeź wołów. Dostawca kontraktowy, związany umową z magistratem berlińskim, otrzymał polecenie zmniejszenia wysyłki mięsa z rynku warszawskiego.

Piszą też z Warszawy o ciekawej rzeczy, ważnej dla Berlinaków. Chociaż z gubernii południowych i prowincji zachodnich nadchodzą do Warszawy niezwykle piękne okazy wołów, zwłaszcza opasów z cukrowni tamtejszych i gorzelni, tych jednak na wywóz do Prus dostawca berliński nie kupuje, szukając sztuk najtańszych!

Nową rzeźnię

urządzoną wedle najnowszych wymagań i połączoną z chłodnią wybudowano w Łobżenicy. Otwarto ją w tych dniach w obecności reprezentantów miasta i przedstawicieli miejscowego rzeźnictwa. Ogólnie uznano zakład jako wzorowy pod każdym względem.

Ustanowienie kontyngentu świń.

Minister rolnictwa ustanowił kontyngent świń, które zwozić wolno z Królestwa na Górny Śląsk tymczasem na 2650 sztuk tygodniowo. Z nich przypada 270 sztuk na Mysłowice, 580 sztuk na Bytom, 200 sztuk na Tarnowice, 560 sztuk na Królewską Hucie, 480 sztuk na Katowice, 200 sztuk na Gliwice i 360 sztuk na Zabrze.

W sprawie zamykania składów rzeźnickich. W niedzielę i święta urzędowe postanowiły cechy i organizacje rzeźnickie starać się, żeby składki mogły być otwarte w niedzielę bez przerwy 5 godzin, prócz tego, żeby było dozwolone czeladzi lub uczniom po zamknięciu składu poodnosić towar do chłodni. — W pewnym mieście bowiem wskutek denuncjacji socjalistycznej skazano 17 mistrzów na kary pieniężne za to, że po zamknięciu składu kazali towar poodnosić do chłodni.

ba przyzwać w pomoc cyfry. Alfabet wiedzy rzuca dopiero niejaki światło na ten przedmiot. Węgiel, który mógłby powstać z całego dzisiejszego dziewiczego lasu, tak się ma to do węgla owego lasu, który leży pod dzisiejszym, jak jedno do trzystu; pomnóż więc trzysta razy masę dziewiczego amerykańskiego lasu, a stanie przed tobą pierwolas wczorajszego świata.

Niedziw też, że wtedy ziemi potrzebni byli olbrzymi mieszkańcy, bo wśród tej drzew gęstwiny niktby się nie mógł poruszać, chyba tylko mysz, co się przez sitowie przedziera, lub małpa, co skacze z jednego drzewa na drugie — gdyby świat ten nie miał mamuta.

Mieszkańcy „wczorajszego” świata byli przeważnie gruboskórnymi. Niektóre z mniejszych zwierząt tego rodzaju pozostały nam jeszcze spuścizną po tej ubiegłej epoce; słoń, hipopotam, tapir, a wszystkie one są opatrzone grubym skórą pancernem. Olbrzymy wczorajszego okresu leżą tuż pod naszymi nogami w pokładzie gliny; siwa-therium, z czterema długimi na dwa sążnie rogami, z których dwa wyginają się ku tyłowi, dwa zaś zwrócone są naprzód; megatherium, z nogami cięższymi od głowy; dinotherium, o kształcie słonia i dwu kłach na dół wygiętych; mastodont, słoń, opatrzone czterema kłami, których górna para stanowi raczej sążniste rogi.

Ale wśród tych wszystkich królem jest mamut; ród to panujący.

Ciężkim swem, czterdziucentnarowem ciałem toruje on sobie drogę wśród dzikich lasów prąświatu, od brzegów Sybiru, kędy chodzi liść słoń, aż do słodkich wód Iberji. Mamut jest pionierem ubiegłego peryodu stworzenia.

I król ten ma całkiem zorganizowane państwo. Utrzymuje regularną armię. Rodzina złożona z trzydziestu, czterdziestu członków, bierze w posiadanie jakąś przestrzeń ziemi: to jej państwo, w niem ona utrzymuje porządek. Na zawołanie przewodnika, zgromadzają się wszyscy coprędzej; w niebezpieczeństwie bronią się wzajem; podróże odbywają gromadnie, wysyłają forpocztę, walczą wedle powziętego planu i zawsze są czujne. Mamut nie spoczywa nigdy.

(C. d. n.)

MAURYCJ JOKAY.

Czarne dyamenty.

(Ciąg dalszy).

Powieść.

W dniu „wczorajszym”, co nasze „dzisiaj” poprzedza, już jest inaczej. Z pośród traw uśmiechają się kwiaty, lasy i pola rozbrzmiewają pieśnią skrzydlatych śpiewaków, iskrzą się rojem różnobarwnych motyli i brzęczących owadów, złocistych muszek, szmaragdowych chrabaszczy.

Ten okres tworzenia zwie się formacją „plioceniczną”.

Był to piękny sen Stwórcy.

Wszystkie części suchego ładu są wiecznie zielone i wiecznie urodzajne.

Trawa, okrywająca równiny, rozrostem swym i wysokością przypomina dzisiejszą kukurydzę, z tą tylko różnicą, że się zieleni bezprzerwanie. Wody jezior, bagnisk powierzchnnie nie próżnują również — osnuły się całe zielonymi kobiercami jasienka, przetykanego różnobarwnym kwieciami grzybienia i kwiateczkami wodnej koniczyny. W późniejszych wiekach rozrastają się u brzegów lotus i nimfa w coraz to gęstszych zwojach; olbrzymie różowe, białe i żółte tulipany kołyszają się na kobiercu grubych jak pergamin liści, subtelnie porysowanych purpurowymi żyłami; tu rozkwita agawa, w pośrodku zaś, jak płomienna mozaika, świecą jeziora czerwono-żółtymi kwiaty utrikularyi. Coraz to więcej królestwo roślinne wdziera się na wód zwierciadła, coraz to opanowuje je potężniej. Cyprys wodny tworzy na nich gęste zarośla. Pnące się rośliny zasnuwają je całkowicie; nakoniec wyrasta wśród wód pandanus i małe drzewo, ów budowniczy roślinnego świata, którego każda gałązka nowe zapuszcza korzenie, póki dziedzictwa wód nie zabuduje wysmukłymi swymi kolumnami, nie wyprze niemal, nie pokryje gąszczem swego obfitego, spletanego liścia i tym sposobem nie zdobędzie stałego ładu, urastającego w coraz to większą przestrzeń.

Wnosząca się powyżej równina okryta jest teraz wieczną zielenią. Dla roślinnego świata nie nastał jeszcze dzień Babelu — dzień rozdzielenia;

palmy, dęby, jodły i ciszy, nierozgatunkowane jeszcze wedle stref, wszystko tu rozrasta się obok siebie — od Syberji do gór Atlasu. Na tymże samym kawałku łupku znajdujemy odciski nasion ambrowego drzewa i kwiatów wierzy — tuż obok siebie ślady wiosny, lata i późnej jesieni. Snadź lato, wiosna i jesień trwały bezprzerwanie i równocześnie; drzewa zawsze kwitną, wydają owoce i wiecznie okryte są liściem; z jednego opada kwiecie, z innego owoc, liść zaś nie opada z żadnego; po dojrzewaniu owocu, świeży kwiat następuje natychmiast.

A jakież cudowne, jak dziwne kształty roślin! Są tam paprocie drzewa, o pniach sążnistych, wysmukłych, opatrzonych łuskową korą, z koroną jak u palmy. Tu kalamity osamotnione, wysoki, wewnątrz próżny pień, bez jednego liścia, z owocem opatrzonym nasienną szypułką u samego wierzchołka. Shenophyllum, pień złożony z samych pierścieni, u każdego pierścienia otoczony liści koroną. Tam znów lepidodendron, dziwaczne drzewo, zda się złożone z samych kocich ogonów, grubości człowieka. Obok olbrzymia sigillaria, pokrewna paprociom, skrzący, podobne do naszych jodeł, których koronę uwieńcza wielki owoc, kształtu ptasiego gniazda. Długie gałęzie banksyi obsypane są buketami kwiatów, w których ukrywa się owoc, zupełnie podobny do naszych poziomek; każda jagoda wszakże jest wielkości sporego jabłka. A pośród tych wszystkich dziwów roślinnego świata i nasze drzewa sfer południowych: drzewo chlebowe, cynamonowe, pizang, bambusy, drzewo ambrowe — syjące kwieciami, rozsiewające woń. Pełne owoców drzewa, ciekące miodem i żywicą bursztynu, rosną tu gęstymi grupami, poplątane ze sobą, posplatane beładnie, oprzędzone gąszczem pnących się roślin, kwitnących powoi, dołem porośnięte mchem wybujałym. U ich podnóża w ciemności, gdzie się nigdzie nie wdziera promień słońca, kryją się żółte koralowe grzyby. Ni pędzi ziemi, co by nie była gąsiora całym przepięknym przyrodą; — a jakież to wielki, jak pełen majestatu ten przepych!

Siła wyobraźni, ani też poetyczna fantazyja nie wystarczają, by nam dać o nim wyobraźnię; trze-

Nowiny z całego świata.

Kto będzie następcą kanclerza?

Uchodzi już za rzecz zupełnie pewną, że kanclerz niemiecki Bethmann-Hollweg popadł u cesarza Wilhelma w niełaskę i pójdzie na odstawkę. Już nawet wymieniają kandydatów na najwyższy urząd w Niemczech, boć kanclerz, to pierwsza osoba po cesarzu. Wielkie widoki ma dotychczasowy zastępca kanclerza dr. Delbrück, który podobno jest dobrym mówcą i zręcznym politykiem, ale posiada za mało majątku. Pensja kanclerza wynosi 100 tysięcy marek rocznie, te jednak nie starczą na ogromne wydatki tak wielkiego dygnitarza, chociażby on, jak nieboszczyk Bismarck, gości swoich częstował piwem, nie szampanem.

Drugim kandydatem jest książę Lichnowsky, człowiek bardzo bogaty, posiadający olbrzymie dobra na Śląsku. Dobrym politykiem i dyplomata okazał on się na stanowisku ambasadora w Londynie. — Trzecim kandydatem jest hr. Bernstorff, ambasador w Waszyngtonie. Czwartym za następuje baron Schorlemer, pruski minister rolnictwa, konserwatysta i agraryusz, dla Polaków źle usposobiony. Piątym kandydatem jest znany wróg Polaków baron Rheinbaben, dawniejszy minister pruski, obecnie naczelny prezes prowincji nadreńskiej. Szóstym wreszcie jest Tirpitz, minister marynarki niemieckiej, posiadający względy cesarza.

Dla nas Polaków zmiana w osobie kanclerza jest bez znaczenia, gdyż kurs antypolski pójdzie równym trybem.

Z tajemnic hakaty.

Ogłaszane w dalszym ciągu w „Dzienniku Berlińskim” tajne dokumenty „Ostmarkenvereinu” dowodzą wyraźnie, że zarząd związku hakatystycznego jawnie i pokątnie usiłuje cesarza niemieckiego usposobić nieprzychylnie dla Polaków. Zarząd Ostmarkenvereinu przesłał cesarzowi książkę pod tytułem „Niemieckie kresy wschodnie”. W książce tej bardzo źle się rozpisują o Polakach i o duchowieństwie polskim; pełno w niej oszczerstw i napaści na naród polski i kościół katolicki. Z gabinetu cesarskiego otrzymał główny zarząd Ostmarkenvereinu list dziękczynny za przesłanie cesarzowi owego dzieła. List ów został odczytany na posiedzeniu wydziału wykonawczego Ostmarkenvereinu w dniu 27 lipca 1913, a więc przed pół rokiem. Pisma polskie zapewne zajmą się bliżej tym arcydziełem hakatystycznym i odeprą napaści na Polaków i kościół katolicki.

Instytut uwodźcili kobiet w Berlinie.

W parlamencie niemieckim poseł Erzberger oznajmił światu, że w Berlinie istnieje osobny zakład do wypożyczania dżentlmenów, t.j. panów o wytwornych formach towarzyskich, mających za zadanie — uwodzenie kobiet. Mężowie, którzy chcą się pozbyć swych żon, udają się do tego instytutu, który za dobrą zapłatę w wielu razach wywiąże się ze skutkiem z polecenia, bowiem wedle prawa niemieckiego słusnym powodem rozwodu jest wiarolomstwo. „Berliner Tageblatt” przytacza dwa fakty o uwiedzeniu żon przez wysłanników wspomnianego instytutu. Wiadomość ta rzuca smutne światło na stosunki w stolicy Niemiec.

O tron albański.

Kandydat do tronu albańskiego, książę Wied, zamyśla 20 bm. wyjechać do Albanii dla objęcia tronu. Na razie książę nie ma zamiaru przybierać tytułu królewskiego, chce się zadowolić godnością księcia Albanii. W Albanii utworzyło się już stronnictwo, które zamierza nowego księcia pozbawić tronu, jeżeli nie ustąpi dobrowolnie.

Strejk drukarski w Galicyi.

Pracownicy w drukarniach żądają podwyższenia zapłaty, a ponieważ właściciele drukarni nie chcą ich żądań uwzględnić, przeto zaprzestali pracować. Skutkiem tego w Krakowie cztery największe dzienniki wydają jedno wspólne małe pismo pod nazwą „Chwila” i to na razie rozsyłają swym abonentom. W „Chwilach” bywają zamieszczane tylko telegramy i najważniejsze wiadomości, bez ogłoszeń. Strejk przybiera coraz szersze rozmiary i obejmie wkrótce całą Austrię. Drukarnie socjalistyczne nie są objęte strejkiem, gdyż przyznały pracownikom wyższe zapłaty.

Strajk w Paryżu.

między czeladzią rzeźnicką i roznosicielami mięsa zdaje się przybierać coraz to większe rozmiary. Przyłączyli się do niego teraz także pracownicy w obydwoch wielkich rzeźniach paryskich. Strejkowcy wymagają ścisłego przestrzegania dziesięciogodzinnego czasu pracy i spokoju niedzielnego, oraz podwyższenia zasług. Majstrowie gotowi są w zasadzie przyzwolić na te żądania, pragną tylko aby czeladź w dwóch dniach tygodnia, mianowicie we wtorek i piątek, dłużej pracowała. Czeladnicy atoli zgodzić się na to nie chcą. Tymczasem podniosła się cena za kilogram mięsa wołowego o 20 do 30 centymów (16 do 24 fen.); zwykłe jednakże opłacają tymczasem rzeźnicy, a nie spożywcy. Sprzecznie z tem, donoszą inne źródła, że burza wcale nie jest zażegnana, że majstrowie ustąpić nie myślą tem mniej, że zdołali zorganizować dostateczny dowóz mięsa do Paryża, którego ceny bynajmniej nie podskoczyły.

Zamiecie śnieżne i zalewy.

Ze Szczecina donoszą, że straty spowodowane wylewami i burzami wynoszą przeszło 2 miliony marek. — W Berlinie pracują nad usuwaniem śniegu z ulic 7000 robotników i 1500 wozów. We

Francji daje się we znaki mróz, który okolicami doszedł do 20 stopni Cels. — We Włoszech szalały burze i śnieżyce; jednocześnie z krateru Wezuwiusza wylewają się ogromne masy lawy.

Rusini przeciw Polakom.

Przywódca rusinów, dr. Lewicki, zaprotestował przeciw mianowaniu polskiego ministra dla Galicyi. Prezes ministrów austriackich hr. Stuergh, odpowiedział mu, że na tego rodzaju protesty nie można zwracać uwagi.

Drobne wiadomości.

Z Petersburga donoszą, że w tamtejszych okolicach pojawiają się stada wilków, przygnanych głodem do osad ludzkich. W pobliżu Petersburga napadły wilki na włości i dwóch z nich rozszarpały; reszta uratowała się ucieczką na drzewa.

W Galicyi koło Krzeszowic zawałił się szyb węglowy. Straty wynoszą około 40 tys. koron.

Berlin. Kapitałista Repphahn, który się ogromnie dorobił w Łodzi w Królestwie Polskiem, ofiarował na budowę szkoły chłopców w Berlinie 5 milionów marek.

Choroby wśród bydła i nierogaczyny.

Pryszczycza

szerzy się coraz gwałtowniej w okolicy Strzelna. Donoszą znowu, że pojawiła się w okolicznych miejscowościach Deutschrode (?) i Friedrichsau (?).

Bicie bydła z powodu pryszczycy.

Z powodu ponownego wybuchu pryszczycy na Śląsku zabito tam z rozporządzenia regencji w krótkim czasie 452 woły, 378 świń i 2 kozy. Sprawą tą zmuszona była zająć się Rada weterynarska, a i w parlamencie wniesiono o to interpelację. Ze strony rządu dano odpowiedź, że zaraźliwość pryszczycy na Śląsku się zmogła, ponieważ wnoszą ją z Polski, w pierwszym rzędzie przez młode świnię. Mniej się do rozszerzenia zarazy przyczynia ruch osób, aniżeli handel świń. Po dłuższych rozprawach przyznano, że bicie zwierząt takich jest koniecznem i że pomimo wszelkich zażaleń od ścisłego dalszego wykonywania tego środka zaradczego nie odstąpi się. Jednomyślnie uchwalono taką rezolucję.

Rada weterynarska bierze do wiadomości relację o nader dobrych rezultatach, jakich przy zwalczaniu pryszczycy osiągnięto przez zabijanie zwierząt i uważa takowe za niezbędny i konieczny środek, aby zarazę gruntownie i szybko zniszczyć. Wszelkie przeciw temu zabijaniu podniesione zarzuty uważa Rada za nieprzekonywujące.

Krosty u świń w Gliwicach.

U świń, którą w tych dniach bił w rzeźalni gliwickiej rzeźnik Brym stwierdził urzędujący tam weterynarz krosty. Świnia ta pochodziła z zagrody Filipa Matuszka, tamże przy ulicy Polnej nr. 2 mieszkającego; nad zagrodą ogłoszono kwarantannę.

W Gliwicach zaraza wśród świń!

Urzędujący weterynarz stwierdził zarazę u jednej w rzeźalni miejskiej w Gliwicach w tych dniach zabitej świni, która pochodziła z chlewa Adolfa Niedźwiedziola. Z rozporządzenia policji sanitarnej zamknięto zabudowania przy ulicy Hengscheida nr. 46, w których mieszka właściciel owej świni, aby zagrozić dalszemu rozszerzeniu się niebezpiecznej zarazy.

Nieznana dotychczas choroba bydła?

Gazety kołońskie rozsiewają nader ciekawą wiadomość, która brzmi tak dziwnie, że należałoby ją w pierw sprawdzić, aby między hodowcami i handlarzami bydła nie wznieść nieuzasadnionego może popłochu. Mianowicie donoszą, że zapada bydło na jakąś nową i dotychczas zupełnie nieznaną chorobę i w nader krótkim czasie niszczeje.

Celem sprawdzenia istoty tej, jak się zdaje, bardzo zaraźliwej choroby, posłano części padliny do Berlina do rewizji. Rezultat badania tymczasem jeszcze nieznany.

Pryszczycza w okolicy Elbląga.

Z powiatu elbąskiego wiejskiego donoszą, że wybuchła tam w pewnej miejscowości między rogowcami i świnią pryszczycza. U pewnego gospodarza zapadło na nią 16 sztuk bydła i 8 wieprzy, w ogólnej wartości 8500 mk. Atoli odstąpiono od zamiaru zabicia chorych zwierząt, jak wogóle zaniechano nadal tego środka ostatecznego ku zwalczaniu pryszczycy, ponieważ rząd nabył przekonania, że chybia on celu i właściciele tylko niepotrzebnie o znaczne straty przyprawia.

Wybuch pryszczycy pod Wąbrzeźnem.

W majątności Pluskowęsy pod Wąbrzeźnem i w gminie Pływaczewo (u właściciela p. Wiktora Zaremskiego) wybuchła pryszczycza. Obie miejscowości podlegają dla tego kwarantannie.

Wiadomości statystyczne.

Spis inwentarza.

W powiecie szubińskim naliczono w dniu 1 grudnia roku 1913: 9405 koni, 27.298 sztuk bydła rogatego, 10.760 owiec, 42.685 świń i 3158 kóz. Znacznie coła się hodowla owiec, których naliczono

Statystyka bydła w Lignicy.

Magistrat tutejszy ogłasza wynik spisu bydła z dnia 2 grudnia r.b. Naliczono wogóle 1057 koni, 587 sztuk bydła, 12 owiec, 695 świń i 202 kozy.

Rozmaitości.

Morderstwo i samobójstwo.

Ohydnego czynu dopuścił się w Strasburgu w Alzacyi czeladnik rzeźnicki Kratt. Z niewiadomych powodów zadał narzeczonej swej, pewnej kelnerce, straszliwe pchnięcie nożem, od którego skonała na miejscu. Po spełnionem morderstwie przeciał zabójca sobie gardło. Ciężko rannego odwieziono do lazaretu, w którym po kilku minutach zakończył życie.

Na rogach buhaja.

Mistrz rzeźnicki Otton Kramberg z Dellwig kupił na jarmarku w Essen stadnika, z zamiarem tymczasowego umieszczenia go w swojej zagrodzie. Kiedy zwierzę zapędzono do obory, nagle popadło w szal. Gdy na K. nacierało, zahaczył się surdut tegoż o rogi stadnika, któremi Kramberga podrzucił w górę, tak że biedak, spadając, całym impetem rozbił się o bruk podwórza, poczem rozjuszony zwierzę tratował go raciami. Ciężko poturbowanego K. odniesiono, a lekarz przywołany sprawdził groźne pęknięcie czaszki. Ranny bodaj żyć będzie.

Nieostrożność.

Majster rzeźnicki Schwarz w Rosenberg (Prusy Zach.) zgubił na drodze z kolei do miasta 780 mk. Pieniądze znalazł pewien robotnik, który we wsi Gychen (?) zmieniał jedną stu i jedną pięćdziesięciomarkówkę, nadto w pewnym lokalu w Rosenbergu stumarkówkę. Idącego od roboty do domu przyaresztowano. W mieszkaniu jego znaleziono portfel zawierający 220 mk., sakiewkę z 526 mk. oraz portmonetkę, w której było 9,70 mk.

Straszhwa śmierć

spotkała mistrza rzeźnickiego Kollai'a z Pilzna pod Świdnicą, gdy wracał po załatwieniu interesów do domu. Potknął się w ciemności i upadł tak nieśczęśliwie i takim impetem, że przebił się ostrzem noża rzeźnickiego, który miał przy sobie. Przeciał sobie przy tem tętnicę, tak że krew popłynęła strumieniem. Pomimo natychmiastowej pomocy nieśczęśliwy wyzionął ducha po kilku minutach.

Aktor i rzeźnik.

W Niemczech żył przed kilkoma set laty słynny poeta Karol Sachs, który był równocześnie zręcznym szewcem. — Teraz uczy się w Perlebergu, w warsztacie mistrza Rungiego, pewien 24-letni aktor rzemiosła rzeźnickiego.

Miejmy nadzieję, że równie smaczne będzie fabrykował kiełbasy, jak wygodne były „skorznie” Imci p. Karola Sachsa.



Najświeższe wiadomości.

Krzyk o pracę.

Solingen, 7 stycznia. Robotnicy nie mający pracy odbyli najpierw zebranie, następnie wśród krzyków i wrzawy pociągłi ulicami miasta na rynek, gdzie przed nadburmistrzem urządzili głośną demonstrację, domagając się pracy i chleba.

Dramat rodzinny.

Manheim, 7 stycznia. Robotnik Freyler zamordował najpierw swego jedyne go syna, potem udał się na grób żony i tam wystrzałem z rewolweru życie sobie odebrał.

Morderca mistrza rzeźnickiego Stanisława Śledzia przed sądem przysięgłych w Berlinie.

Berlin, 6 stycznia. Na ławie oskarżonych przed sądem przysięgłych w Berlinie zasiadł dzisiaj właściciel pensjonatu Józef Mühlau z Berlina, oskarżony o zamordowanie mistrza rzeźnickiego Stanisława Śledzia. Mühlau zamordował Śledzia dwoma wystrzałami z rewolweru rzekomo podczas sprzeczki. Zapozwanych jest dużo świadków. Rozprawa potrwa 3 dni.

Zawieje śnieżne.

Z Południowych Niemiec donoszą o nowych wielkich śnieżcach i utrudnieniach komunikacyjnych. Zwłaszcza w Turynii spadły wielkie śniegi.

U Papieża.

Rzym, 7 stycznia. Papież przyjmował wczoraj deputację związku czeladzi katolickiej w Niemczech w liczbie 150 osób.

Okropny dramat.

Madryt, 7 stycznia. W miejscowości Bergebal zastrzelił wieśniak Palacios swą matkę i dwie siostry, a wreszcie i siebie. Powodem strasznego czynu była kłótnia o spadek po niedawno zmarłym ojcu.

Kwidzyna, 6 stycznia. Pociąg przejechał radę rejencyjnego Mostensena z Kwidzyny. Na razie nie wiadomo, czy zaszło nieszczęście, czy samobójstwo.

Królewiec, 7 stycznia. Rybak Unruh i dwa jego dorośli synowie zarwali się na lodzie i utonęli.

Magazyn mebli Dankowski & Co.

właśc.: J. N. Dankowski

12]

ul. Wilhelmowska 20 (naprzeciw hotelu Francuskiego)

polecają meble od najtańszych do najdroższych.

Kompletne wyprawy już od 150 marek począwszy.

Skora usługa!

Niskie ceny!

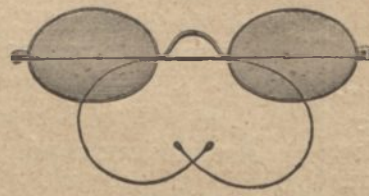
Tylko **Wilhelmowska 20** Tel. 2091

T. Maciejewski, Poznań

ulica Wilhelmowska 15

Magazyn garderoby męskiej

Wielki wybór w materjach angielskich i francuskich. :: Telefon 3522.



Okulary i binokle

wszelkich najnowszych systemów, według przepisów lekarskich, doskonale przystosowane do oczu, kupuje się **bardzo tanio** w firmie

[37]

K. Greger & Co.

Właśc. Kazimierz Greger

POZNAŃ, ul. Berlińska No. 20. :: Tel. 2750.

w pobliżu Teatru polskiego. Największy polski specjalny skład optyczny w Poznaniu i Księstwie.



Jedyny polski specjalny interes wszelkich przyborów rzeźnickich
FLORYAN SZULC, POZNAŃ
Telefon 2446. Mała Garbary 4. Telefon 2446.

M. Jankowski - Poznań

ul. Wrocławska 15 (Hotel Saski)

ul. Podgórna 10 :: Telef. 2909

Pomniki :: Krzyże :: Nagrobki
z piaskowca, marmuru i granitu.

Specjalność: Płyty marmurowe dla składów rzeźnickich.

Rysunki i próby wysyłam na życzenie. [34]

: Obrączki ślubne :
pierścienie do zaręczyn,
oznaki, medale

dla Towarzystw, wykonywa jako

jedyny fabrykant [39]

J. Pendowski,
Poznań, ul. Wrocławska 36
wchód Golebia 4.

Telefon 093.

Szpilki do kiszek

sprzedaje 1-sza firma branży
A. Jaerschke, fabryki wyr. drzewn.
Reichenstein (Schlesien). 6

Polecam franko Altona, za zaliczką, bez zobowiązania:
1) polską czosnkówkę ctn. po 45 M
1) obwędzany salceson ctn. 45 M
1) obwędz. wątrobiankę wiejską 45 M
1) świeżą okrasę z grzbiutu 56 M

B. Remstedt
Altona (Elbe), Adolfstr. 32.

Korzenie w wybornym gatunku:
1) płukany pieprz Singapur 1,20
1) korzenie angielskie (kubaba) 0,85
1) miel. gwoździki 1,55
1) „ kwiat muskatulowy 4,50
1) „ gałka 2,00
1) „ imbir 1,00
1) „ biało, dobrze wiążące 0,80
1) „ ciem. majoranek ogrodow. 0,85
1) „ tymianek 0,75
szpilki 5,50
tylko pierwszorzędną czystą towar

Szpagat [28]

sznurek do kielbas, po-
dwójny i potrójny p. kg. 2,35
„ do serwetki 2,25
„ do szynki 1,05

Flaki

Najlepsze oryg. wiankowe
(Kranzdärme) 30/32 mm. 0,85

Najlepsze krzyżowe
(Schlossdärme) metr 21 1/2 fen.

Najlepsze szerokie 24 „
Wszystko za zaliczką.

Julius Bonadt & Co.
Berlin O 112, Frankfurter Allee 47.

Potrzebna zaraz

panienka do interesu

rzeźnickiego

Przyjmie się ją do grona ro-
dzinnego. Córki rzeźnicze mają
pierwszeństwo.

A. Hammling

Gniezno, Rynek 15. [27]

Silnego

chłopca

do posługi

przyjmie zaraz

Administracja

„Gazety Rzeźniczej“

ul. Moltkiego nr. 1.

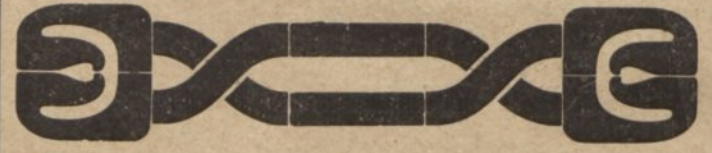
G. Hildebrandt - Poznań

ul. Jadwigi 28

mistrz lakierniczy.

Odlakierowanie wszelkiego rodzaju wozów luksusowych
i handlowych, automobilów, tudzież mebli, godeł, kotow-
ców, wyrobów z blachy i t. p. [13]

Rzetelna praca! **Przystępne ceny!**



Smalec!

pod gwarancją czysty wieprzowy
z błon i słoniny wytapiany, biały
centnar po 69,50 mk.

Smalec do przetapiania ze sadła
pod gwarancją świeży, czysty i biały
centnar po 67,00 mk.

Nieznany odbiorcom tylko za zaliczką poleca

A. Klóskowski

Poznań (Posen W) Moltkiego 1



Wszystkich Czytelników i Przyjaciół naszego
pisma prosimy o jednanie nam abonentów i po-
dawanie nam adresów rzeźników polskich. Nu-
mery okazowe wysyłamy chętnie darmo i franko.

Polski skład gorsetów w Poznaniu

poleca wszelkie światowe fabrykaty

[19]

Gorsety na miarę jako i dla
figur anormalnych

Reparacje i czyszczenie gorsetów w najkrótszym czasie

Bazar gorsetów „Viktoria“

właśc.: Wiktorya Kaczmarek

Telefon 1420

Rycerska 2

Telefon 1420



Każdy lepszy interes rzeźnicki
piecze na aparacie

5] **„Lucullus“**

przez prawo zastrz. do
pieczenia i smażenia na gazie,
bo przyrządzone na nim szynki,
pieczenie i t. d. są smaczniejsze
i wydatniejsze w wyrobie.

Sprzedaż tylko wprost, wykł.

wszelka sprzed. przez pośred.

A. E. Bautz, Berlin, Leipzigerstr. 66



Rzeźnicy, kupujcie u tych, co
w Waszej gazecie się ogłaszają



Pod gwarancją
w 3 dniach **wyrzuty**
i **świerzbące krosty** usuwa
mydło „Malakos“ Paczka 1.50
i herbata Kathairo 50 fen.
Wysyła aptekarz Vierhaus,
Berge - Borbeck 19. [30]

W. Rakowski

Poznań, St. Rynek 71-72 (obok Banku Przemysłowców)

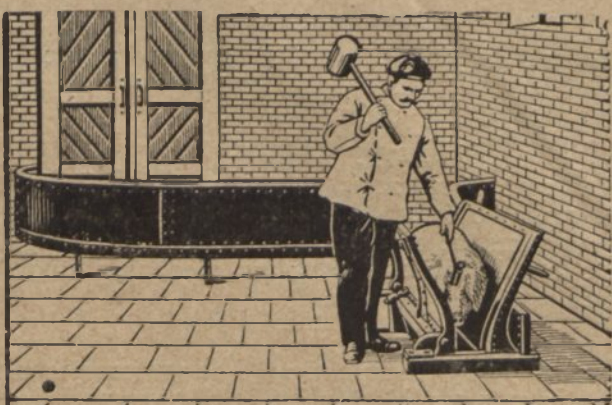
Największy Dom Wysyłkowy Sukna

Ogromny wybór materiałów męskich

2]

po znanych niskich cenach!

Nowości na kostiumy damskie!



Kleszcze do bicia wieprzy

(systemu Wittmanna)

25

D. R. P. Patentowane w wszystkich krajach kulturalnych.

O. H. Wickel, fabryka maszyn

BIELEFELD.

Szybkie, ciche, pewne ogłuszenie!

Bez druzgotania kości! Bez zakrwawienia szynki!

Bez zakrwawienia łbów! Znaczna oszczędność!

Powinny się znajdować w każdej rzeźalni!



Proszę wymagać za darmo ofert i prospektów. — Najchłodniejsze polecenia.

Kleszcze te mają w użyciu pomiędzy innymi następujące miasta: Augsburg, Bochum, Bremen, Bazylea, Bielefeld, Krefeld, Duisburg, Emmerich, Flensburg, Greifenhagen,
Gelsenkirchen, Hanower, Hagen, Hörde, Hagenau w Alzacji, Jansbork w Pr. Wsch., Lüdenscheid, Moguncja, Mülheim n. R., Osnabrück, Szweryn w Mekl., Soest, Saarlouis, Saarbrücken, Siegen, Oberhausen i Oachersleben.